

TEATR

JOAN LINDSAY 🍷🍷🍷🍷🍷

PIKNIK POD WISZĄCĄ SKAŁĄ, REŻ. LENA FRANKIEWICZ TEATR NARODOWY W WARSZAWIE

Koszmar minionego lata

SCENA OTWIERAJĄCA PRZEDSTAWIENIE LENY FRANKIEWICZ OLŚNIEWA. Kurtyna podnosi się i ukazuje widzom monumentalną kamienną konstrukcję, nad którą unosi się, jakby zawieszona w powietrzu, jedna z bohaterek. Scenografia projektu Katarzyny Borkowskiej, zmysłowe światło i muzyka Cezarego Duchnowskiego składają się na niezwykle widowisko. Niestety, po chwili kurtyna opada, na proscenium wkraczają aktorzy i niesamowitość ustępuje miejsca nudzie. Narrator (Oskar Hammerski), z manierą Bogusława Wołoszańskiego, proponuje widzom rekonstrukcje tajemniczych wypadków z początku XX wieku. Problemem jest to, że niczego się z tej inscenizacji nie dowiadujemy. Na scenie mieszają się bowiem chaotycznie konwencje, wątki, tematy. Opresyjna wspólnota i tłumiona seksualność, kolonializm i czarna magia, thriller, teatr polityczny i dramat kostiumowy. Wszystko to



upchnięte w opowieść o zaginięciu pod Wiszącą Skałą kilku dziewcząt z eleganckiej pensji pani Appleyard czyni z niemal trzygodzinnego spektaklu udrękę. Scenografia przestaje działać, płaskie, jakby żywcem wyjęte z operetki postaci snują się po scenie, wygłaszając przydługie monologi z dodatkiem dziwacznej choreografii. A po finałowym wykładzie z ekologii można powziąć przypuszczenie, że bohaterki zabiło ocieplenie klimatu.

MICHAŁ CENTKOWSKI